

UKRAINA I POLSKA 2022 — WOBEC INWAZJI ROSJI

Od zakończenia drugiej wojny światowej w historii Europy próżno byłoby szukać precedensów dla przemian, jakie nastąpiły od 22 lutego 2022 r. w Ukrainie oraz wokół niej.

Po pierwsze, Rosja odrzuciła porządek międzynarodowy ustanowiony w 1991 roku, wszczynając inwazję na sąsiednie państwo celem aneksji części jego terytorium i uczynienia reszty wyłącznie swoją strefą wpływu. Dotychczas nie zrobiło tego żadne państwo posiadające broń atomową.

Po drugie, państwa Zachodu skonsolidowały się, stając się znowu wspólnotą gotową do pomocy tym, którzy podzielają ich wartości i dążą do integracji z nimi.

Po trzecie, wyobraźnia geograficzna Europejczyków stanęła wobec wyzwania kolejnej wielkiej zmiany granic wspólnoty. Jak Jesień Narodów w 1989 roku skłoniła ich do przesunięcia granicy wschodniej z Łaby do Narwy, Bugu i Prutu, tak teraz przygotowują się do przesunięcia jej aż do ujściu Donu.

Po czwarte, agresorzy, złamawszy konwencje międzynarodowe, po raz pierwszy w Europie od 1945 roku użyli masowego ognia rakietowego w stosunku do osiedli gęsto zamieszkałych przez ludność cywilną. Więzili, torturowali i zabijali ludzi, wywozili ich z Ukrainy oraz zmuszali do zmiany obywatelstwa.

Po piąte, z Ukrainy ruszyła największa w Europie od drugiej wojny światowej liczba uchodźców. Jedynie od 24 lutego do początku kwietnia 2022 roku, kiedy armia rosyjska odstąpiła od Kijowa, granicę polsko-ukraińską przekroczyło 2,5 mln osób.

Po szóste, zdecydowana większość społeczeństwa polskiego okazała postawy solidarności i zaangażowania wobec uchodźców i państwa ukraińskiego. Ruch pomocowy rzucił nowe światło na obraz postaw Polek i Polaków w stosunku do innych, jaki powstał po kryzysie imigracyjnym w Europie w 2015 roku oraz kryzysie na granicy polsko-białoruskiej od 2021 roku.

Wreszcie po siódme, nastąpiły istotne zmiany świadomościowe i w przestrzeni symbolicznej. W Rosji okazało się, że w ciągu poprzedniej dekady władze zdołały zniszczyć społeczeństwo obywatelskie. Ukraina przełamała stereotyp słabego państwa, ocaliła suwerenność i zyskała wielki kapitał w stosunkach międzynarodowych. Przechodząc od dekomunizacji do derusyfikacji i dekolonizacji, ostatecznie wyszła z neoimperialnego rosyjskiego pola symbolicznego. Polska wskutek zdecydowanej postawy społeczeństwa odzyskała szanse na odgrywanie większej roli w Europie oraz przełamanie animozji historycznych w relacjach z Ukrainą.

W nawiązaniu do wcześniejszych numerów „Kultury i Społeczeństwa” w całości lub w dużej części poświęconych współczesnej Ukrainie (2/2015, 2/2019) ogłosiliśmy *call* dotyczący przełomowych wydarzeń z 2022 roku. Otrzymane teksty publikujemy w niniejszym numerze. Zgodnie z profilem pisma dotyczą one przede wszystkim trzech ostatnich z wymienionych obszarów przemian.

Dziękujemy autorkom i autorom za to, że — mimo presji czasu i nadzwyczajnych okoliczności — zgromadzili interesujące materiały i przeprowadzili ich analizę.

Teksty z pierwszej sekcji „Społeczeństwo polskie wobec uchodźców z Ukrainy w 2022 roku” łączy pytanie o źródła, charakter i mechanizmy powstania masowego ruchu pomocowego z pierwszych miesięcy po inwazji, a także o przekonania i motywacje jego uczestników. Przynoszą one obraz społeczeństwa przeżywającego głęboki wstrząs oraz próbującego różnymi rodzajami aktywności oraz towarzyszącymi im racjonalizacjami poradzić sobie z wydarzeniami, które jeszcze niedawno były uważane za nieprawdopodobne i znane jedynie z opowiadań najstarszego pokolenia. Autorki i autorzy, obserwując zmagania pomagających, przeważnie sami zostali wciągnięci w proces pomagania i w efekcie wystąpili w roli zarówno badaczy, jak i uczestników. Autorki dwu pierwszych tekstów sięgnęły po metody autoetnografii w celu analizy własnych doświadczeń uczestnictwa oraz własnego wpływu na wydarzenia i wypowiedzi badanych.

Małgorzata Łukianow i Anna Wylegała podzieliły się swymi doświadczeniami z realizacji międzynarodowego projektu „24.02.2022, 5 rano: Świadectwa wojny”. Pokierowały zespołem, który stosując warsztat histo-

rii mówionej, zebrał 180 wywiadów narracyjnych z uchodźcami do Polski i Europy Zachodniej. Ich tekst stanowi zapis poczucia odpowiedzialności ponoszonej przede wszystkim wobec ich rozmówców, a także wobec społeczności akademickiej, publicznego dyskursu o inwazji rosyjskiej i — z racji wartości zebranych relacji — niematerialnego dziedzictwa kulturowego Ukrainy. Katarzyna Kalinowska, Katarzyna Krakowska i Marta Sałkowska, zebrawszy wywiady pogłębione oraz notatki z obserwacji uczestniczącej, opisały emocje osób pomagających uchodźczyniom i uchodźcom oraz wytwarzaną przez nie przestrzeń społeczną. Przedstawiły typologię siedmiu powodów zaangażowania Polaków w pomoc, z których tylko jeden (materialny) nie stoi wysoko w hierarchiach wartości kodeksów funkcjonujących w społeczeństwie. Wreszcie Paweł Kuczyński, Małgorzata Latecka i Irmina Szczepaniak, oparłszy się na wywiadach z liderami organizacji pozarządowych, zinterpretowali zryw pomocowy Polaków w kategoriach sieciowego ruchu społecznego. Wskazali procesy renowacji starych więzi społecznych oraz tworzenia nowych. W tekstach tych na pierwszym planie są uchodźczynie i uchodźcy, ludzie pomagający im spontanicznie oraz podmioty społeczeństwa obywatelskiego. Natomiast słabo obecne jest państwo, które w ocenie pomagających albo zawiodło w roli organizatora procesu, albo nie potrafiło dotrzymać kroku społeczeństwu i jedynie mu nie przeszkadzało.

W kolejnym tekście Paweł Matuszewski i Jacek Bieliński wyciągnęli wnioski z badania ilościowego w Polsce, wykazując wpływ uczucia entuzjazmu na podejmowanie decyzji o udzieleniu pomocy rzeczowej i finansowej osobom z doświadczeniem uchodźczym. Dzięki oryginalnej konceptualizacji entuzjazmu i przebadaniu wpływu na decyzje o pomaganiu także innych czynników (m.in. ogólnej postawy wobec imigracji) ich tekst zaowocował również istotnym wkładem teoretycznym do badań nad emocjami zbiorowymi. Z kolei zespół autorów z Wydziału Socjologii UW, stosując techniki kodowania wpisów w mediach społecznościowych, przeanalizował facebookowe dyskusje o warunkach udzielania pomocy i oczekiwaniach wobec uchodźców z Ukrainy. Wydobył trzy dominujące kody: narodu-bohatera uosobionego przez prezydenta Ukrainy, odważnych mężczyzn walczących na froncie i wymagających wsparcia kobiet, które pomagają im przez opiekę nad rodzinami, wreszcie roszczeniowości uchodźców. Ten ostatni wątek sygnalizuje niemałą skalę rozczarowania przybyszami, z których część nie odpowiada, jak się okazało, wskazanym poprzednio dwu wizerunkom. Przysłowiową łyżkę dziegciu dorzuconą do beczki miodu polskiego samozadowolenia przynosi ostatni w tej sekcji tekst Anny Firgolskiej. Wypowiedzi z wywiadów z 30 osobami, które gościły uchodź-

czynnie i uchodźców z Ukrainy w domach, autorka przeanalizowała pod kątem występowania toposów dotyczących imigrantów w polskim dyskursie publicznym w latach 2015–2021. Wprawdzie w stosunku do Ukrainek i Ukraińców nie zaobserwowała toposów zagrożenia kulturowego oraz zagrożenia bezpieczeństwa, jednak dostrzegła uzasadnianie udzielania im pomocy właśnie tym, że takich zagrożeń nie stwarzają w przeciwieństwie do imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Natomiast wprost znalazła w wypowiedziach trzeci topos — wykorzystywania Polski przez uchodźców, czego dowodem, zdaniem rozmówców, było niepodejmowanie szybkich działań w celu wejścia na rynek pracy.

Zauważony w dwu ostatnich tekstach sposób postrzegania Ukraińców przez Polaków, w którym uczucie bliskości kulturowej i familiaryzacja relacji miesza się ze skłonnością do pouczenia i oceniania, potwierdzają wyniki badań przeprowadzonych jeszcze przed początkiem inwazji, omówione w tekstach zamieszczonych w drugiej sekcji „Konteksty adaptacji Ukraińców w Polsce”. Sławomira Kamińska-Berezowska i Rafał Cekiera na podstawie 22 wywiadów z imigrantami i związkowcami ukraińskimi pokazali z jednej strony przypadki nieuczciwych praktyk pracodawców oraz dyskryminacji w pracy ze względu na słabą znajomość języka i niższe kwalifikacje, z drugiej — godzenie się pracowników z takim traktowaniem. Autorzy wskazali brak systemowego wsparcia państwa dla doskonalenia kompetencji imigrantów, przede wszystkim językowych. Z kolei Agnieszka Golińska i Magdalena Łuźniak-Piecha porównały wypowiedzi z wywiadów z 20 Polakami jako przedstawicielami społeczeństwa goszczącego, dotyczące Ukraińców i Turków zdobywających wyższe wykształcenie i kompetencje zawodowe w Polsce. Okazało się, że odczuwanie zdecydowanie krótszego dystansu kulturowego w stosunku do Ukraińców wiąże się z niedostrzeganiem lub ignorowaniem istniejących różnic kulturowych między nimi a Polakami. Uczestnicy wywiadów traktowali Ukraińców jako osoby, które nie powinny mieć trudności w dostosowaniu się, i w związku z tym mieli wobec nich wyższe oczekiwania.

Teksty zamieszczone w pierwszej i drugiej sekcji pokazują, iż pomimo postępującego już od 2014 roku otwarcia społeczeństwa na imigrantów i uchodźców z Ukrainy stosunek Polek i Polaków do nich nadal nosi pewne cechy paternalizmu. Nie sprzyja to upodmiotowieniu i pełnej inkluzji społecznej przybyszy, choć jednocześnie w żadnym tekście nie odnotowano przejawów niechęci do nich na tle etnicznym.

Do trzeciej sekcji „Ukraina — Rosja — Polska: dyskursy tożsamościowe i obrazy medialne” weszły teksty, w których analizowane są sposoby opisywania i obrazowania wojny oraz nadawania jej znaczenia po zmia-

nach ram koncepcji historycznych i politycznych. Jarosław Syrnyk zarysował politykę tożsamości Rosji wobec Ukrainy od 1991 roku. Postawił tezę, iż Władimir Putin, idąc za podszeptami Aleksandra Dugina, wciągnął współczesny rosyjski projekt państwowy w pułapkę. Lider nie potrafił go uzasadnić bez historii, a w niej bez wyłącznego prawa Rosji do Rusi Kijowskiej. Jednak w 2022 roku przy próbie odzyskania kontroli nad tym dziedzictwem poniósł fiasko wojenne, przez co jego projekt zawisł w próżni ideologicznej. Barbara Markowska-Marczak w analizie ramowej polskiego dyskursu prasowego wskazała zmiany, jakie w pierwszych miesiącach wojny zaszły w polskiej wyobraźni historycznej. Nakreśliła dwie główne ramy interpretacyjne. Pierwsza wpisuje się w starą polską opowieść o restauracji imperium rosyjskiego, druga nawiązuje do schematu odwiecznej walki dobra ze złem. Ta druga otwiera perspektywę włączenia narracji polskiej do narracji międzynarodowej, umieszcza bowiem putinizm w kontekście globalnego kryzysu demokracji i wzrostu autorytaryzmu oraz identyfikuje go jako wyzwanie z zakresu globalnego kryzysu klimatycznego. Obraz reakcji medialnych na wojnę uzupełnia tekst Arkadiusza Łuby. Autor uchwycił nastroje społeczne z pierwszych tygodni inwazji, analizując polskie, ukraińskie i niemieckie cartoony i plakaty polityczne przedstawiające agresorów, przede wszystkim samego Putina.

Wreszcie do sekcji czwartej „Ukraina: konstruowanie granic w czasie wojny” weszły teksty, które dotyczą Ukrainy w okresie od Euromajdanu do inwazji z 24 lutego 2022 r. Zostały napisane przez polskich antropologów doskonale znających realia lokalne. Pokazują „od podszewki” przemiany dyskursywne i symboliczne, jakie toczyły się w cieniu aneksji Krymu, konfliktu w Donbasie oraz towarzyszących im działań propagandowych i wojny pamięci między Rosją a Ukrainą. Przed czytelniczkami i czytelnikami rozpościera się tu cała gama niedookreślonych identyfikacji oraz znaków, których znaczenie jest narzucane przez jedną ze stron konfliktu, przez społeczeństwo zaś negocjowane lub odrzucane. Grzegorz Demel zanalizował 25 pełnometrażowych filmów fabularnych o wojnie, produkcji ukraińskiej, rosyjskiej i separatystów donbaskich i ługańskich, pod kątem wskazywania swoich i obcych. Najciekawszym jego wnioskiem nie jest to, że twórcy z obu stron frontu definiowali ich wprost przeciwstawnie, lecz to, że o ile Rosja, DNR i LNR wyróżniały jedynie te dwie kategorie, o tyle Ukraina wprowadzała między nie trzecią — obcych, to jest tych, których tożsamość była niejednoznaczna i mogła być „odzyskana” przez każdą z walczących stron. Z kolei Wojciech Lipiński przedstawił, jakie skutki wywołała polityka dekomunizacji władz centralnych Ukrainy w przeważnie rosyjskojęzycznym regionie Budziaku zamieszkanym między innymi przez bułgarską

mniejszość narodową. Władze lokalne wprowadziły tam nowe symbole i praktyki upamiętnienia, ale zmiany miały charakter powierzchowny czy na swój sposób pozorowany, wskutek czego społeczeństwo rozumiało, że nastąpiły w efekcie ustawowego wymuszenia. Mniejszość bułgarska strzegła swej domeny symbolicznej, nie porzucając pamięci o tym, że jej dobrodziejami byli miejscowi administratorzy z czasów imperium rosyjskiego i ZSRR.

Opublikowane w numerze teksty pokazują wojnę na poziomie dyskursu publicznego, polityki tożsamościowej i debaty historycznej jako moment definitywnego końca rzeczywistości, która w Europie Środkowo-Wschodniej narodziła się nawet nie w roku 1991, lecz aż w 1945. Nastąpiła katastrofa autorytetu Rosji jako ideologicznej spadkobierczyni ZSRR, którego armia uratowała Europę przed hitleryzmem. W polsko-ukraińsko-rosyjski trójkąt tożsamościowy, obok opozycji polsko-rosyjskiej, została ostatecznie wpisana opozycja ukraińsko-rosyjska. Nastąpiło zjednoczenie stron wewnątrzukraińskiego konfliktu pamięci — Ukraińcy ze Wschodu i Południa, zapłaciwszy największe koszty wojny, przyjęli narrację historyczną zachodnich Ukraińców, która już od powstania niepodległego państwa w 1991 roku reprezentowała tezy antysowieckie i antyrosyjskie. Nie wiemy jeszcze jedynie tego, jak silna okaże się opozycja polsko-ukraińska. Obecnie nadal — pomimo zbliżenia społeczeństw do siebie nawzajem — podtrzymuje ją brak zgody co do odpowiedzialności Ukraińców i Polaków za zbrodnie popełnione w czasie drugiej wojny światowej. W każdym razie — ku zdumieniu świata zachodniego — siłą, która w ostatnich latach spowodowała zasadniczy zwrot w ramach tego trójkąta i w pewnej mierze w całej Europie, okazała się niedoceniana dotychczas Ukraina.

Jednocześnie, jak pokazują zawarte w numerze analizy socjologów i antropologów, na poziomie relacji społecznych, stereotypów kulturowych, dyskursu imigracyjnego i lokalnych dyskursów pamięci opisane przemiany napotykają różnego rodzaju przeszkody. Uchwycone zostały kierunki zmian, których bieg będzie wymagał dalszego badania. Po półtora roku od inwazji wojna weszła w fazę, w której wróciły możliwości prowadzenia badań na większości terytorium Ukrainy. Ich wyniki z obu krajów nadal będziemy publikować na łamach „Kultury i Społeczeństwa”.

Tomasz Stryjek